

Rosyjskie kłamstwa



Małgorzata Tittor
klasa VII
Szkoła Podstawowa nr 2 im.
Powstańców Śląskich w Ligocie

W moim domu temat zbrodni katyńskiej był poruszany od zawsze, ponieważ pradziadek mojej mamy, Karol Delong, był więziony w Ostaszkowie, a następnie został zamordowany w Twerze (Kalinin) 8.04.1940 r. i pochowany w Miednoje. Lubię poznawać historię na tle wydarzeń, które przeżywały przeszłe pokolenia mojej rodziny, więc jeżeli tylko mam odrobinę czasu, zgłębiam temat zbrodni katyńskiej. W październiku ubiegłego roku trafiłam na filmy z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego o Totalitaryzmach - "Echa Katynia". Wśród nich – na wywiad z profesorem Aleksiejem Pamiatnych. Profesor interesująco opowiadał o swoich spotkaniach z Katyniem i zainteresował mnie sytuacją w Rosji. Mówił o tym, jak wiele osób nie wie tam, co zdarzyło się w Katyniu, a większość tych, którzy wiedzą uważa, że to hitlerowcy popełnili tę zbrodnię. Bardzo zaintrygowała mnie sprawa notatki Ławrientija Berii – szefa NKWD, w którym to dokumencie skierowanym do Stalina i Komitetu Centralnego mówił o rozstrzelaniu Polaków więzionych w obozach specjalnych w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, a także w więzieniach w zachodniej Ukrainie i na Białorusi.

Napisałam do profesora, aby przybliżył mi tę sprawę. Odpisał mi i przesłał tekst po rosyjsku. Mój tata pomógł mi go przetłumaczyć. W tekście profesor pisał, iż stwierdził w 2007 r., że trzy pierwsze strony tej notatki, mówiące jawnie o rozstrzelaniu polskich oficerów, były napisane na jednej maszynie, a czwarta na innej. Negatorzy, czyli ludzie twierdzący, że to hitlerowcy zamordowali polskich oficerów w Katyniu w 1941 roku, w tej sprawie zwrócili się o ekspertyzę do rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W 2009 roku ukazała się analiza kryminalna E. P. Mołokowa, potwierdzająca, że dokument napisany został na dwóch różnych maszynach.

Twierdzenie, że notatka Berii jest falsyfikatem, krąży od bardzo dawna. Najczęściej w tym kontekście przywoływany jest artykuł Jurija Muchina, z publikacji „Katynskij dietiektiv” z 1995 roku. Sprawa ta była jeszcze kilkakrotnie opisywana przez dziennikarza Siergieja Strygina oraz Władysława Szweda (notabene, opisywanego jako historyka, politologa i bardzo wysokiej rangi urzędnika państwowego, radcy 3. rangi). Nawet w 80. rocznicę zbrodni, w 2020 roku, rządowa agencja informacyjna RIA Nowosti, opublikowała artykuł, oparty na twierdzeniach tych trzech negatorów.

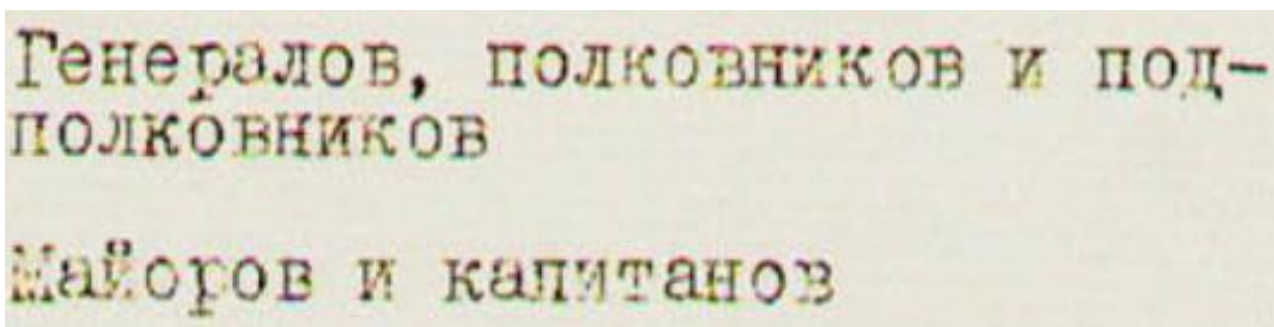
Negatorzy twierdzą, że maszyna, na której powstały 3 pierwsze strony notatki Berii, nie była używana w tamtym okresie, gdyż nie ma żadnego innego zachowanego dokumentu, który zostałby na niej napisany. Sugerowałyby to, że zostały one dopisane później, na przykład w latach 80 (jak sugerował Jurij Muchin) lub w czasach rządów Chruszczowa, a nawet Jelcyna. Fakt dołożenia tych stron w okresie późniejszym był odrzucany, gdyż całość notatki była spięta oryginalnymi zszywkami teczki, a na każdej stronie znajdował się podpis kierującego sekretariatem Stalina Aleksandra Poskriebyszewa.

Innym ważnym argumentem, obalającym tezę o sfałszowaniu notatki, na który zwrócił uwagę profesor Pamiatnych, był fakt mianowania Leonida Basztakowa naczelnikiem wydziału 1 Specjalnego NKWD, co nastąpiło 5 marca 1940 r. Zatem czwarta strona musiała zostać przepisana krótko przed naradą Biura Politycznego Komitetu Centralnego. Przez długi czas negatorzy mówili, że w archiwach NKWD nie ma innego dokumentu, który byłby napisany na tej samej maszynie, co trzy pierwsze strony, co potwierdza fakt ich sfałszowania.

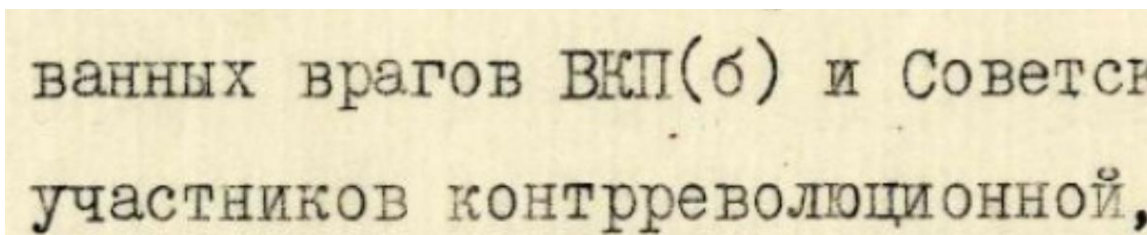
W latach 90. było jednak wiele innych twierdzeń zaprzeczających zbrodni, dlatego profesor Pamiatnych nie podjął się wtedy wyjaśnienia tej sprawy, gdyż uważał ją za mniej ważną.

Otwarcie rosyjskich archiwów oraz opublikowanie wielu historycznych dokumentów przez Rosarchiw w Internecie ułatwiły poszukiwania. Maszyny do pisania były niejednokrotnie naprawiane i dlatego dochodziło do sytuacji, gdy litery były przesunięte w stosunku do liniatury. Umożliwia to wykrycie różnicy w maszynopisach i identyfikację maszyny, na której on powstał. W 2020 roku profesor Aleksiej udowodnił, że jeden z dokumentów Berii, który zawsze był uważany za autentyczny, także był napisany na tej maszynie. Jest to notatka Berii numer 265/6 z 16. stycznia 1940, dotycząca zakończenia śledztwa w sprawie aresztowanych „wrogów WKP(b) i władzy radzieckiej, aktywnych uczestników kontrrewolucji trockistowskiej organizacji konspiracyjnej i szpiegów w liczbie 457 osób”. Profesor Pamiatnych, przy pomocy Siergieja Romanowa, ustalił specyficzne cechy czcionek, pozwalające na stwierdzenie, że zarówno trzy pierwsze strony katyńskiej notatki, jak również ta zostały napisane na tej samej maszynie.

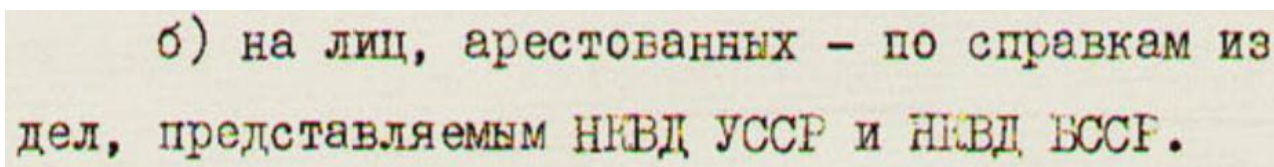
Poniżej przedstawiam porównanie trzech fragmentów – według profesora Pamiatnych, na stronach 1-3 notatki katyńskiej oraz notatki 265/6 nieco w prawo przesunięte są rosyjskie litery „w” i „r” (typograficznie: „в” i „р”), zaś na czwartej stronie notatki katyńskiej – znak „е”.



Zdjęcie 1: Strona druga notatki katyńskiej. Widoczne większe odstępki przed literami „в” i „р”



Zdjęcie 2: Notatka 265/6. Widoczne większe odstępki przed literami „в” i „р”



Zdjęcie 3: Strona czwarta notatki katyńskiej, widoczne normalne odstępki przed „в” i „р” oraz większe przed „е”

W Polsce prawie każdy wie o Katyniu. Według badania Narodowego Centrum Kultury, przeprowadzonego w 2017 roku przez Pracownię Badań Społecznych, 90% Polaków słyszała o zbrodni katyńskiej. Jednak aż 10% zadeklarowała, że nigdy o niej nie słyszała. W Rosji sytuacja wygląda jednak inaczej – według badań Centrum Lewady na zlecenie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, tylko 46% Rosjan słyszało o zbrodni, zaś aż 43% z nich uważa, że dokonali jej hitlerowcy. Przy tak słabej znajomości tematu otwiera się szerokie pole dla uwiarygodnienia rozmaitych teorii spiskowych, które dodatkowo mają (przynajmniej milczące) wsparcie rosyjskich instytucji państwowych.

Profesor Aleksiej Pamiatnych urodził się w 1946 roku. Jest profesorem doktorem habilitowanym nauk fizycznych w dziedzinie astrofizyki, profesorem nadzwyczajnym w Centrum Astronomicznym imieniem Mikołaja Kopernika PAN w Warszawie oraz działaczem rosyjskiego stowarzyszenia „Memoriał”. Posiada obywatelstwo rosyjskie, jak i polskie. Po raz pierwszy do Polski przyjechał w 1972 roku. Piętnaście lat później trafił na książkę generała Andersa pt.: „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów ” i zainteresował się sprawą Katynia. Później pojechał razem z synem do Katynia i oglądał kłamiwy pomnik, ”upamiętniający” zamordowanie polskich oficerów przez hitlerowców w 1941 roku. Teraz zajmuje się m. in. propagowaniem prawdy o zbrodni katyńskiej. Za dochodzenie do prawdy w tej sprawie był wielokrotnie nagradzany. Jest świetnym mówcą, wywiady z nim są wciągające i rzeczowe. Prywatnie profesor jest zamiłowanym rowerzystą.

Materiały źródłowe:

1. [O zbrodni katyńskiej w Rosji](#)  [Rozmowa z prof. Aleksiejem Pamiatnym – I MFFoTEK](#)
2. [O maszynie do pisania notatki katyńskiej Berii](#), wpis na blogu, data publikacji: 2020.05.30, tłumaczenie własne.
3. [Wiele Ofiar zbrodni katyńskiej nadal czeka na godny pochówek](#), www.ipn.gov.pl, dr Ewa Kowalska.
4. [Notatka 265/6](#) – zdjęcie.
5. [Katyńska notatka Berii - strona 2](#) – zdjęcie.
6. [Katyńska notatka Berii - strona 4](#) – zdjęcie.
7. [Stare kłamstwo katyńskie znów w użyciu](#), www.rp.pl, Rusłan Suszyn, data publikacji: 2020.03.05.
8. [Pamięć o zbrodni katyńskiej](#), www.nck.pl, praca zbiorowa, data publikacji: 2017.09.15.
9. [44% Rosjan nie slyszalo o zbrodni katyńskiej](#), www.forsal.pl za PAP, data publikacji: 2020.07.16.
10. Zdjęcie na stronie tytułowej - własne, przybory z biurka Karola Delonga.